

20 lipca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Iz 38,1-6.21-22.7-8) W owych dniach król Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem twoim, bo umrzesz i nie będziesz żył. Wtedy Ezechiasz odwrócił się do ściany i modlił się do Pana. A mówił tak: Ach, Panie, wspomnij na to, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i z doskonałym sercem, że czyniłem to, co miłe oczom Twoim. I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie. Wówczas Pan skierował do Izajasza słowo tej treści: Idź, by oznajmić Ezechiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Uzdrwię cię. Za trzy dni pójdziesz do świątyni Pańskiej. Oto dodam do twego życia piętnaście lat. Wybawię cię i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem. Powiedział też Izajasz: Weźcie placek figowy i przyłóżcie do wrzodu, a zdrów będzie! Ezechiasz zaś rzekł: Jaki znak upewni mię, że wejdę do świątyni Pańskiej? Izajasz odrzekł: Niech ci będzie ten znak od Pana, że spełni On tę rzecz, którą przyrzekł: Oto ja cofnę cię wskazówki zegarowej o dziesięć stopni, po których słońce już zeszło na słonecznym zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni, po których już zeszło.

(Iz 38,1-6.21-22.7-8)

W owych dniach król Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem twoim, bo umrzesz i nie będziesz żył. Wtedy Ezechiasz odwrócił się do ściany i modlił się do Pana. A mówił tak: Ach, Panie, wspomnij na to, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i z

doskonałym sercem, że czyniłem to, co miłe oczom Twoim. I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie. Wówczas Pan skierował do Izajasza słowo tej treści: Idź, by oznajmić Ezechiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Uzdrwię cię. Za trzy dni pójdziesz do świątyni Pańskiej. Oto dodam do twego życia piętnaście lat. Wybawię cię i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem. Powiedział też Izajasz: Weźcie placek figowy i przyłóżcie do wrzodu, a zdrów będzie! Ezechiasz zaś rzekł: Jaki znak upewni mię, że wejdę do świątyni Pańskiej? Izajasz odrzekł: Niech ci będzie ten znak od Pana, że spełni On tę rzecz, którą przyrzekł: Oto ja cofnę cię wskazówki zegarowej o dziesięć stopni, po których słońce już zeszło na słonecznym zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni, po których już zeszło.

(Ps: Iz 38,10-12.16)

REFREN: Pan mnie zachował od unicestwienia

Mówiłem: „W połowie dni moich
muszę odejść;
w bramach Otchłani odczuję
brak reszty lat moich”.

Mówiłem: „Nie ujrzę już Pana
na ziemi żyjących,
nie będę patrzył na nikogo
spośród mieszkańców tego świata.

Mieszkanie me rozbiorą i przeniosą ode mnie
jak namioty pasterzy.
Zwijam jak tkacz moje życie,
On mnie odcina od nici.

Nad którymi Pan czuwa, ci żyją,
wśród nich dopełni się życie mego ducha.
Uzdrowiłeś mnie, Panie,
i żyć dozwoliłeś”.

(J 10,27)

Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mt 12,1-8)

Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wśród zbóż. Uczniowie Jego, będąc głodni, zaczęli zrywać kłosa i jeść. Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: Oto Twój uczeń czyni to, czego nie wolno czynić w szabat. A On im odpowiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabat kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabat, a są bez winy? Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabat.

Komentarz.

Wiele uwagi poświęcał Pan Jezus temu, żebyśmy nie zgubili prawidłowej hierarchii wartości. Taki przecież sens mają Jego dosadne pouczenia o precedzaniu komara i niezauważaniu wielbłąda, czy o tym, że dostrzegamy źdźbło u bliźniego, a nie zauważamy belki u samych siebie. Upominał Pan Jezus faryzeuszy, że dają dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, a nie zwracają uwagi na rzeczy bez porównania ważniejsze - na sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę (Mt 23,23). Rytualne obmycia - pouczał Zbawiciel przy innej okazji - są mało znaczącym drobiazgiem w porównaniu z obowiązkami wobec starych rodziców (Mt 15,2-8).

Przypatrzmy się drobiazgowi, jaki wyciągnęli faryzeusze przeciwko uczniom Jezusa w dzisiejszej Ewangelii. Dosłownie źdźbło u nich znaleźli, żeby tylko o coś ich oskarżyć. Prawo Mojżeszowe wyraźnie pozwalało na zrywanie kłosów z cudzego pola, byleby to czynić ręką, a nie sierpem (Pwt 23,26). Ale faryzeusze zrobili problem z tego, że uczniowie Pana Jezusa robili to w szabat, a w szabat nie wolno pracować. Według tej logiki, nie jest pracą sięgnięcie do miski po jakieś jedzenie, ale jest pracą zerwanie kłosa, żeby zjeść znajdujące się w nim ziarno.

Pan Jezus zwraca im uwagę, że nie trzeba przykazań obrzędowych traktować w taki sposób, jakby to były przykazania moralne. Swoją naukę poparł dwoma przykładami ze Starego Testamentu. Przy okazji aż dwa razy podkreślił, że ku Niemu zmierzał cały zbawczy sens Starego Testamentu. On jest więcej niż świątynią, w Nim religijny sens

świątyni doznaje wypełnienia. I On jest Panem szabatu.

Jak zapisuje Ewangelista (w.14), jeszcze w tym samym dniu faryzeusze odbyli naradę, w jaki sposób Go zgładzić.

o. Jacek Salij